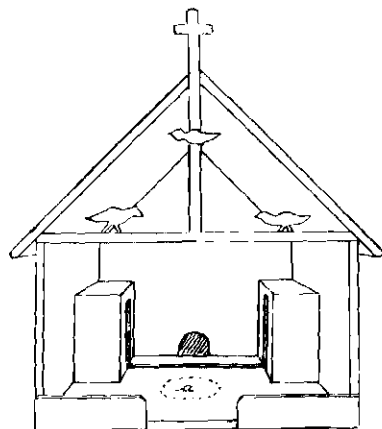




Ryc. 1. Rysunek perspektywiczny szopki z Dąbrówek wg. szkicu A. Jaworczaka „a” miejsce gdzie ustawiony był żłóbek

SZOPKA Z SIETESZY W POWIECIE PRZEWORSKIM

ROMAN REINFUSS

W XXI tomie *Ludu* z r. 1932 opublikował A. Jaworczak interesujący opis szopki ze wsi Dąbrówek, położonej w powiecie łańcuckim¹⁾. W artykule tym podany jest przebieg przedstawienia szopkowego, konstrukcja szopki i lalek, oraz teksty pieśni śpiewanych przy tej okazji. W bieżącym roku w związku z badaniami prowadzonymi w sąsiednim powiecie przeworskim, udało mi się wejść w posiadanie materiałów do przedstawienia szopkowego granego w Sieteszy, wsi oddalonej od Dąbrówek o 15 km w kierunku południowo-wschodnim.

Ze względu na to, że nowe materiały częściowo uzupełniają a częściowo rozszerzają wiadomości o szopce, podane przez Jaworczaka, uważam, iż będzie rzeczą pożyteczną i ten drugi opis opublikować.

Jak wynika ze szkiców i notatek Jaworczaka szopka z Dąbrówek stanowi niewielki budynek z wym. 60 × 60 × 40 cm, nakryty dachem dwuspadowym, pozbawionym ściany frontowej. Wew-

nątrz w rogach znajdują się po jednej, z każdej strony, dwie niewysokie budki (niezbyt szczęśliwie nazwane przez Jaworczaka „wieżami”), w których, zwrócone na przeciw siebie, umieszczone są drzwi. W podłożu szopki wycięta jest szpara, biegnąca między jedną budką a drugą, kończąca się po obydwu stronach szerszymi otworami, służącymi do wkładania lalek. Żłóbek wraz z otaczającymi go figurkami znajduje się mniej więcej w środku scenki między poruszającymi się z tyłu kukielkami a widownią. Ten właśnie sposób rozplanowania sceny jest największą osobliwością szopki z Dąbrówek, gdyż zwykle żłóbek umieszczony bywa w głębi, zaś figurki ruchome na przodzie, od strony widzów.

Szopka z Sieteszy, przedstawiona na ryc. 2, różni się od wyżej opisanej w sposób bardzo istotny. Budynek jej składa się z niszy nakrytej daszkiem dwuspadowym, zamknięty po bokach dwoma wieżami. Krawędzie daszku obiega ażurowa listwa, u góry zaś w trójkącie szczytowym



Ryc. 2. Szopka z Sieteszy.

znajduje się rzeźbiona w drzewie ozdoba, przypominająca pęk wachlarzowato rozchodzących się ku dołowi promieni. U dołu w środku niszy umieszczona jest przybudówka, stanowiąca właściwą stajenkę betlejemską. Nakryta jest ona dachem słomianym, również dwuspadowym, z trójkątną ścianą szczytową, w której wycięta jest 8-promienna rozeta. Krawędzie daszka zdobią wycinane listwy. Ponad daszkiem stajenki biegnie zrobiona z deski szarfa z napisem: „GLORIA IN AKCESS IZ DO“, a nad nią rodzaj ganeczku z balustradą, składającą się z 4 toczonych filarków. Po obu stronach stajenki w tylnej ścianie wycięte są proste okna, przez które kukielarz obserwuje przebieg przedstawienia.

Wieże, stanowiące boczne ściany niszy posiadają podstawę kwadratową, są jednopiętrowe, nakryte niskimi daszkami ostrosłupowymi, gdzie dawniej tkwiły chorągiewki. W dolnej kondygnacji wież w ścianie zwróconej ku widzowi znajdują się drzwi, górą łukowate, przez które wysuwa się lalki. Nad drzwiami, wykonane z profilowanej

deseczki, naklejone są trójkątne gzymsy, zaś ponad nimi widnieją otwory okien podklejone od spodu kolorową, niebieską bibułą, skąd przedostaje się światło o umieszczonych wewnątrz wieży świeczek.

Nad górnym daszkiem szopki znajduje się na pionowej desce sześcioramienna gwiazda, wykonana w formie pudełka ze ścianą frontową wyklejoną czerwonym celofanem. Wewnątrz gwiazdy w czasie przedstawienia pali się świeczka.

Opisana tu budowla wysoka na 95 cm, posiada podstawę o wymiarach 100×40 cm, w której wycięta jest wzdłuż przedniej krawędzi szpara z odgałęzieniami, wiodącymi do drzwi obu wież i w kierunku stajenki. Służy ona do poruszania kukielkami. Na trzech bokach podstawy ustawiony jest drewniany parkan o dosyć rzadkich szlachech, od wewnątrz zalepionych czerwoną bibułą, aby nie były widoczne patyki, na których poruszają się kukielki.

Powierzchnia szopki pomalowana jest jasnoniebieską farbą olejną, dachy i deska podtrzymu-



Ryc. 3. Postać króla jadącego na wielbłądzie.

jąca gwiazdę na czerwono, gzymsy, listwy przy daszkach i okna są złożone, zaś filarki na ganeczku i napis (GLORIA etc) srebrne.

Wewnątrz stajenki ustawiony jest żłóbek, w którym była rzeźbiona z drzewa postać Dzieciątka (dziś brak), po bokach zaś żłóbka rzeźbione z drzewa i odziane w ubiory ze szmatek stoją Matka Boska i św. Józef, a koło nich, tylko nieco w tyle rzeźby drewniane wołu i osła.

Poza wymienionymi wyżej figurkami zgromadzonymi w stajence należy do szopki 31 ruchomych kukielek, na które składają się: postacie Trzech Króli, diabeł, śmierć, Cygan z niedźwie-

dziem (ryc. 4), dziadek (ryc. 5), pasterz, 2 muzykantów, 2 chłopców z cepami, 2 Żydów, żołnierz, Węgier z olejkami, Hiszpan, Niemiec, Holender, Litwin, Rusin, „Jacinnik”, 9 postaci kobiecych w tym czarownica z maślnicą do robienia masła i 2 luźne figurki zwierzęce, przedstawiające owcę i psa. Kukielki wykonane są zasadniczo z drzewa. Głowa, korpus i patyk do podnoszenia stanowią jedną całość. Ręce (z drutu) są u przeważnej części figurek nieruchome. Pewne tylko lalki, jak np. czarownica, diabeł, Cygan, muzykant mogą poruszać rękami dzięki połączeniu z dodatkowym drutem, który

szopkarz pociąga w odpowiednich momentach. Takie samo urządzenie umożliwia paru lalkom poruszanie głową. U czarownicy głowa umieszczona jest na strunie luźno przewleczonej przez otwór w korpusie. Z chwilą gdy szopkarz wypuści z ręki strunę głowa spada, dzięki czemu może być odegrana scena, w której śmierć ścina czarownicy głowę przy pomocy kosi.

Poszczególne figurki ubrane są w szaty wykonane z materii, kawałków futra i filcu. Pewne postacie męskie jak: żołnierz, młócający chłopci i jeden z muzykantów mają czapki rzeźbione w drzewie i pomalowane farbą olejną. W kukielkach męskich wykonawca figurek starał się przy pomocy odpowiedniego kostiumu podkreślić charakter poszczególnych postaci, ich przynależność zawodową, czy narodową. I tak np. Trzej Królowie ubrani są w szaty orientalne z „bogatymi“ płaszczami, spadającymi z ramion, na głowach mają korony lub „mitry“ (ryc. 3), chłopci odziani są w długie parciane koszule przepasane pasem, kamizelki bez rękawów, na głowach zaś noszą krakowskie rogatywki lub okrągłe magierki, Żydzi mają sobolowe czapy i długie czarne chałaty. Dużą też uwagę przywiązywano do zaopatrzenia figurek w odpowiednie atrybuty. Pasterz trzyma w ręce długą u góry zakrzywioną laskę, jaką widzimy u pasterzy biblijnych, dziad dźwiga worek, Węgier ma flaszkę z olejkami, Cygan kij, którym pogania niedźwiedzia, muzykanci instrumenty. Wśród postaci kobiecych nie widać tak wielkiej różnorodności. Odziane są one w zwykłe ubiory wiejskie, jedne w gorsetach i spódnicach

z naszywanymi tasiemkami, inne w ubrania zimowe z chustkami zakreconymi dookoła szyi. Stroje te są potraktowane dosyć konwencjonalnie i nie uwzględniają charakteru regionalnego poszczególnych postaci. Od reszty odbiega jedynie figurka czarownicy, posiadająca ruchome ręce i głowę, a jako atrybut masłownicę, w której robi masło.

Serię figurek zamykają postacie zwierząt. Wymienić tu należy osła i wołu, stojących w stadzie, konia, wielbłąda i słonia, na których jadą Trzej Królowie, owcę, psa, niedźwiedzia. Figurki te wykonane są z drzewa, jedynie niedźwiedź posiada tułów pokryty futrem (ryc. 4).

Rozpatrując kukielki z Sieteszy od strony artystycznej zwrócić musimy uwagę przede wszystkim na głowy, w których wykonanie włożył artysta niewątpliwie najwięcej wysiłku. Mimo właściwego dla ludowej rzeźby schematyzmu w traktowaniu pewnych szczegółów twarzy w wielu figurkach przebija się stosunkowo duża dora realizmu, co w efekcie zarówno wśród kukielek kobiecych jak i męskich, daje galerię typów pełnych wyrazu i między sobą dosyć silnie zróżnicowanych. Dążenie do indywidualnego opracowywania poszczególnych twarzy najwidoczniejsze jest wśród postaci kobiecych, gdzie wyrazu nie można zmieniać przez środki tak proste jak domalowanie wąsów czy brody. Widzimy więc wśród omawianych tu figurek kobiecych twarze okrągłe o pełnych policzkach (ryc. 6), inne znów owalne lub wydłużone (ryc. 7); łuki nadoczołowe są raz silniej zaznaczone, innym razem prawie niewi-

Ryc. 4. Cygan z niedźwiedziem.



Ryc. 5. Dziad i pasterz z szopki w Sieteszy.





Ryc. 6. Główna kobieca.



Ryc. 7. Główna kobieca.



Ryc. 8. Główna żołnierza



Ryc. 9. Główna grajka.

doczne; nosy krótkie szerokie, odcięte od czoła, lub długie, stanowiące przedłużenie kości czołowej. W niektórych twarzach uwidocznione są wydatne kości policzkowe, w innych uderza pewien prognatyzm. Jeszcze bogatszą galerię typów dał rzeźbiarz w serii kukiełek męskich. (Ryc. 8 — 13). Pewne z nich jak np. żołnierz lub jeden z grajków posiadają twarze tak indywidualne w wyrazie, że można by je wziąć niemal, za szkice portretowe.

Owych kilkadziesiąt figurek do szopki o twarzach potraktowanych w sposób realistyczny, ze świadomą tendencją do podkreślania cech indywidualnych, wywołuje mimowoli pewien sceptycyzm w ocenie typizacji, jako jednego z najważniejszych kryteriów, odróżniających ludową plastykę figuralną od nie ludowej. Nikt nie zaprzeczy, że omawiane tu kukiełki są bezwzględnie „ludowe“, niemniej w bogatej galerii, przedstawiającej różne narodowości i zawody, trudno byłoby dopatrywać się typizacji w traktowaniu postaci. Niekiedy zjawia się ona tam dopiero, gdzie rzeźbiarz daje figurki postaci biblijnych, jak np. postaci Trzech Króli, z których dwaj posiadają twarze prawie identyczne (ryc. 14). Przyczyna leży być może w tym, że artysta mógł się tu posłużyć jakimś obrazkiem dewocyjnym, który narzucił mu wzór gotowy. Że wykonanie figurek poprzedził autor pewnymi studiami świadczy o tym duża wierność z jaką odtwarza postaci egzotycznych zwierząt np. słonia czy wielbłąda. Zwierząt tych rzeźbiarz niewątpliwie nie znał z autopsji, w przeciwnym razie słoń nie byłby mniejszy od wielbłąda, konia, czy nawet psa.

Podczas gdy w szopce z Dąbrówek figurki są zasadniczo nieme, szopka z Sietoszy posiada tekst, zresztą zaczerpnięty bez zmian z drukowanej kantyczki²⁾.

Zespół chodzący z szopką składa się z dziada, Żyda, dwóch „ministrów“ (ministrantów — pomocników), ubranych w wojskowe czapki kościuszkowskie i pasy wykonane z papieru, oraz drewniane szable, kukielkarza, poruszającego lalkami, wreszcie kapeli. Zadaniem Żyda jest wyszukiwanie domów, w których mogłoby być odegrane przedstawienie. Kiedy Żyd wytarguje już wstęp do chałupy idzie dziad i składa życzenia świąteczne, winszując gospodarstwu szczęścia, by „wszystko dobrze się chowało i w polu udawało“, zaś pannom lub chłopcom rychłego ożenku i dobrej partii. Przy życzeniach prosi dziad o miejsce dla szopki, która z całym korowodem wchodzi do izby przygotowanej już na odegranie widowiska. „Ministrańcia“ niosą szopkę i ustawiają w kącie izby, by obsługa kukiełek była niewidoczna. Przy zaświeconych w szopce światłach „mini-

strańcia" wraz z kapelą śpiewają kolendę, zaczynając się od słów. „Zaświeciła jasna gwiazda w obłoku, w obłoku..." a następnie kolendę

„Do nóg Twoich się zbliżamy..."

W tym czasie zjawiają się kukiełki, które przy akompaniamencie muzyki i śpiewu odbywają swoje charakterystyczne tańce i oddają ukłony. Zgodnie z tekstem kantyczki defilują przed złóbkim pasterze (Franek, Stach, Kuba), a po nich Mazur, Rusin, Litwin, Węgrzyn, Niemiec, „Hollenderczyk", Włoch, Hiszpan, Francuz, Cygan, Żyd i „Łacinnik", z których każdy wygłasza krótkie przemówienie okraszone paru słowami zaczerpniętymi ze „swego" języka lub ich parodią).

W pewnym momencie pojawia się na scenie czarownica, z przeciwnej strony wychodzi śmierć i ścina jej głowę. Po zniknięciu śmierci diabeł porywa czarownicę i wynosi. Scena ta jest niema. Na zakończenie korowodu zjawiają się postacie Trzech Króli, podczas gdy szopkarze śpiewają pieśń:

„Królowie jadą z wielką paradą,
A gdzie? gdzie!
Ze wschodu słońca
Szukają końca
Zbawienia..."

Po występach kukiełek wychodzi na front ukryty za szopką dziad i zaczyna w sposób humorystyczny wywodzić swoje żale, mające na celu wyjednanie wśród widzów możliwie największych datków. Po otrzymaniu owej rzekomej jałmużny, żegna się dużym drewnianym krzyżem uwiązany na końcu długiego różańca z kasztanów (zamiast paciorków) i zaczyna się modlić, wygłaszając parodię pacierza:

„W imię ojca i syna, Kaśka i Maryna, wieczne odpoczywanie w stodole na sianie. Umarła mi baba wczora, nie była wiele chora, poszedłem do księdza, proszę o pokropienie a on mi wynajduje wielkie zahańbienie i mówi mi ty głupi chłopie pochowaj sobie babę w przykopie. Biorę na wózek ciągnę z kościoła aż mi pot ciecze z czoła. Jedzie pan — co słychać chłopie — chamie, a na wieki wieków ament, a bieda panie jak się człowiek koniem stanie. Umarła mi baba wczoraj, nie była wiele chora, poszedłem do księdza, proszę o pokropienie a on mi wynajduje wielkie zahańbienie i mówi ty głupi chłopie pochowaj se babę w przykopie. Zrobię bal nazapraszam na bal trochę księży, panów i chłopów, jest tu was trochę księży, panów i chłopów, a jesteście gorsi od ruskich popów, a jak się nie poprawicie to jeszcze jedne tako babę zjecie.

Wyłoz organista na wieżo i patrzy czy kogo



Ryc. 10. Główka męska.



Ryc. 11. Główka męska.



Ryc. 12. Główka męska.



Ryc. 13. Główka męska.



Ryc. 14. Trzej Królowie z Szopki z Sieteszy.

nie wiezo, oj wiezo, wiezo umarłego, bardzo pana bogatego, jeszcze panu nie dzwonił a już pana diabli wzięli. Wieczne odpoczywanie w stodole na sianie a światłość wiekuisto niech im kamieniami świsto.

Kaśka goło, Maciek goły, ścigały się do stodoły. Kaśka na piec, Maciek za nio wywalili kasze z banio, a jo siedział na lipie i wywciąłem na nich wszystkie ślipie“.

Do tego „pacierza“ wplata dziad aktualne dowcipy pod adresem słuchaczy, a odchodząc mówi: „Niech będzie pochwalony, który stworzył świat zielony, za kogo to się mom modlić? czy za te duszyczki co umarły, żeby były zdrowe? czy za te duszyczki co ciała potrzebują?“

Na tym kończy się przedstawienie szopki.

Podany wyżej opis z Sieteszy jest dla nas interesujący z kilku względów. Zgodnie z tym, co przed szeregiem lat napisał Jaworczak, a co w zupełności potwierdziły dzisiejsze badania, szopka, jako marionetkowy teatrzyk o treści przedstawienia, jasełkowego jest w okolicach Łańcuta zasadniczo nieznana. Zarówno szopka z Dąbrówek, publikowana przez Jaworczaka, jak i opisana tu szopka z Sieteszy, są zjawiskami dosyć przypadkowymi, młodymi, wprowadzonymi pod wpływem lektury w postaci kantyczek. W Sieteszy zainaugurował szopkę Jan Ulman, którą sam ją zbudował ok. r. 1900 i wystrugał lalki, zebrał zespół i wyreżyserował całe widowisko. Mimo, że zasadnicza treść przedstawienia jest pochodzenia obcego,

zaczepnięta z odpustowego druku dewocyjnego, całość nie jest pozbawiona elementów tradycyjnych. Już sam zespół, składający się z żywego „dziada“, „Żyda“ i dwóch „ministrów“ przebranych w stroje niby wojskowe, stanowi resztkę z zespołów kołędniczych, które w okresie świąt Bożego Narodzenia obchodzili wieś z „Herodem“, odgrywając krótkie przedstawienia jasełkowe. Z tradycyjnego repertuaru owych „Herodów“ przedostały się pewne elementy do tekstów wygłaszanych przez szopkarzy. Dotyczy to przede wszystkim wesołych intermediiów, w których występuje dziad lub Żyd.

Humorystyczna trawestacja pacierza wygłaszana przez dziada jest tego klasycznym przykładem. Parodiowanie modlitw i innych czynności związanych z religią nie należy w kulturze ludowej do rzadkości. Przypomnijmy sobie chociażby ów tak często po wsłach słyszany sposób żegnania się: „W imię Ojca, kijem ojca, matkę laską, dzieci trzaską“. Utwory tego rodzaju oddawna były przez etnografów zbierane i opracowywane. W parodii pacierza z Sieteszy jest jednak pewien rys specyficzny, wymagający podkreślenia, jest to mianowicie satyra na stosunki społeczne, w której wypukła się z jednej strony charakterystyczny dualizm w sposobie traktowania ubogich i bogatych przy udzielaniu posług religijnych, z drugiej zaś uwidacznia się klasowa, antagonistyczna postawa biednego chłopca w stosunku do księży, panów i chłopów (oczywiście tych najbogatszych we wsi).

PRZYPISY

¹⁾ Al. Jaworczak: Szopka w Dąbrówkach. pow. Łańcut, Lud XXI, 1931.

²⁾ Tytułu i miejsca wydania kantyczki, której posiadany egzemplarz pozbawiony jest karty tytułowej, mimo starannych poszukiwań nie udało mi się ustalić. Jest to mała książeczka o formacie podługnym 152 × 111 mm posiadającej na stronie 11 wydrukowaną kolendę, zaczynającą się od słów: „Anieli w niebie śpiewają.”

³⁾ np. Włoch: Divo monsiore nestro grand amore, A portaso un belpiastro, Delimoni Macaroni, Siderlata, efratata, Combelini biszkoptini, Period bombini.

⁴⁾ W. Kosiński: Parodie i żarty w rzeczach religijnych.

Mater. antrop. arch. i etnograf. T. XI.

S. Gonet: Przedrzeźnianie pacierza, Lud X 220.

Fotografie wykonał Roman Reinfuss.



Ryc. 15 Składana skrzynka do przenoszenia kukiełek.

КУКОЛЬНЫЙ ТЕАТР В СЕТЕШЕ, ПРЖЕВОРСКОГО УЕЗДА

В селе Сетеша, в рождественские дни, дано было марионеточное представление религиозного характера на фоне Рождества Христова. Здание театра представлено на рис. 2. Вырезанные из дерева и одетые в тряпичные одежды куклы выглядят довольно реалистично, что, главным образом, проявляется в способе трак-

товки лиц, представляющих большое разнообразие типов (рис. 4 — 13).

В текст, почерпнутый из молитвенников, включены также народные мотивы и, между прочим, пародия на молитву, представляющая бедою мужика, которому из-за его бедности было отказано в похоронах его умершей жены.

LES MARIONETTES DE SIETESZA DANS LE DISTRICT DE PRZEWORSK.

Dans le village de Sietesza, dans la période de Noël, on a donné une représentation de marionettes, sur le thème religieux de la Naissance du Christ. Le bâtiment du petit théâtre est représenté par le des. No. 2. Les poupées sont en bois et habillées par des chiffons; ce qui les rend assez réalistes.

Cela se voit spécialement dans la manière de

traiter les visages, ce qui enrichit l'assortiment des types (dess. 4 — 13).

Au texte, tiré des imprimés religieux distribués à la kermesse, sont entremêlés des textes populaires comme p. ex. la parodie de la prière d'un pauvre paysan, qui exprime son triste sort, car on refuse de lui enterrer sa femme.

A PUPPET-SHOW AT SIETESZA IN THE DISTRICT OF PRZEWORSK.

In the village Sietesza there was performed during the Christmas holidays a puppet-show of a religious character based on the birth of Christ. The theatre hall is shown in plate 2.

The puppets were of wood and dressed in rag costumes; their realistic character is especially

notable in the manner of making the faces, which are most varied in type (plates 4 — 13). With the text, taken from a devotional tract, are intermixed popular peasant themes including a parody of a prayer, which describes the fate of a peasant, who cannot bury his dead wife because he has not sufficient money.